Nr. 262. **Piątek, 6 Grudnia 1918.** **Rok 108.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **40 hal.**
Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa:

rocznie	60·— K
półrocznie	30·— „
ćwierćrocznie	15·— „
miesięcznie	5·— „

Prenumerata zamiejscowa:

rocznie	72·— K
półrocznie	36·— „
ćwierćrocznie	18·— „
miesięcznie	6·— „

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Ceny ogłoszeń (anonsów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po **1** kor., kronika 1·50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia władz rządowych, autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw asekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3.

Lwów, 5 grudnia 1918 r.

Rozporządzenie Naczelnego Dowództwa Wojsk Pol. w sprawie zakładników.

Rusini biorą i więżą bezprawnie we wschodniej części kraju polskich cywilnych zakładników, palą i niszczą sioła polskie, dopuszczając się przytem ohydnych zbrodni i gwałtów.

Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich, które nie chciało i nie chce wojny z ludnością cywilną narodowości ruskiej, zmuszone do tego postępowaniem przeciwnika i pogwałceniem wszelkich praw przez niego, zarządza w celach samoobrony, wzięcie zakładników ruskich i obwieszcza, że każda krzywda wyrządzona Polakom spotka się z odpowiednio silnym odwetem z naszej strony.

Rozwadowski, m. p.
Gen. Dyw.

Z Tymcz. Komitetu Rządzącego.

Komunikat.

Na podstawie szczegółowego referatu prezydenta Kraj. Urzędu Odbudowy, dr. Raczyńskiego, który na dwu ostatnich posiedzeniach T. K. R. przedstawił wyczerpująco stosunki panujące w tym zakładzie. uchwalono szereg wniosków zmierzających do uporządkowania kraj. Urzędu Odbudowy we wszystkich jego oddziałach. Czynności Urzędu, głównie ze względu na brak funduszów, będą na razie znacznie ograniczone, a personal odpowiednio zmniejszony.

Sprawę kontraktów o najem szeregu lokali, zajmowanych przez kraj. Urząd Odbudowy, a obowiązujących do r. 1926—27 z 3-letniem wypowiedzeniem, przekazano Prokuratoryi Skarbu do rozpatrzenia i uregulowania. Przy odbudowie, która obecnie ma być przeprowadzona, mają być przedewszystkiem uwzględnione miejscowości zniszczone w czasach ostatnich przez Ukraińców.

Lokal Komisyi zasiłkowej, mieszczący się dotychczas w Domu katolickim. uchwalono przenieść do Namiestnictwa.

*

Referent administracyjny hr. Skarbek zawiadomił, że organizacya policyi została już w całości przeprowadzona.

Na czele policyi stoi radca Kreiner. Policya wojskowa, składająca się na razie z 600 uzbrojonych ludzi, pozostaje pod komendą rotmistrza Topolskiego.

Komenda naczelna Wojsk Polskich na Galicyę wschodnią.

Komunikat.

Z dnia 3 grudnia 1918.

Dnia 3 grudnia popołudniu zaatakował oddział dzielnych „Czwartaków“ pod kierownictwem kapitana De Laveaux nieprzyjaciela w Gródku Jagiellońskim ze wschodu i północy.

Po krótkiej walce pierzchnął liczebnie silniejszy nieprzyjaciel, unikając zupełnego odcięcia, w kierunku Czerlan.

Miasto i dworzec w naszym ręku. Ruch kolejowy przywrócony.

Słabsze ataki nieprzyjaciela na Mszanę i Zimną Wodę odparto.

Na południe od Lwowa wyparły oddziały podpułkownika Mączyńskiego Ukraińców z Sołonki Małej.

W akcyach ostatnich dni brały wybitny udział niestrudzone załogi pociągów pancernych pod dowództwem kap. Wyrwińskiego i poruczników Małagowskiego i Orzechowskiego.

Szef sztabu.

Rozporządzenie Tymczasowego Komitetu Rządzącego w sprawie wypłaty zasiłków wojskowych w mieście Lwowie i powiecie lwowskim.

§ 1. Pobór zasiłków, przyznanych na podstawie dotychczasowych prawomocnych orzeczeń byłych austryackich komisyj zasiłkowych, ustaje z końcem października 1918.

§ 2. Jeżeli żywiciel ze służby wojskowej w byłem wojsku austro-węgierskiem dotąd nie powrócił, albo jeżeli powróciwszy, nie może oddawać się pracy zarobkowej, wówczas wypłaci się osobom uprawnionym zasiłek za miesiąc listopad 1918 w wysokości przyznanej prawomocnem orzeczeniem wspomnianych komisyj jednak po przedłożeniu kasie wypłacającej jednego z następujących oświadczeń:

a) poświadczenia męża zaufania dla rozdawnictwa kart chlebowych, że żywiciel nie pobierał w listopadzie kart chlebowych, a więc nie wrócił. Gdzie nie ma takich mężów zaufania, ma wystawić takie poświadczenie gmina miejsca zamieszkania uprawnionego do zasiłku, jak również urząd parafialny,

b) poświadczenie gminy zamieszkania żywiciela, że tenże z przyczyn od niego niezawisłych nie może oddawać się pracy zarobkowej.

§ 3 Osobom, które pobierały dotąd zasiłek wojskowy na podstawie § 4 ustęp 3 ustawy z 27 lipca 1917 L. 313 Dz. p. p. t. j. osobom, których żywiciel wyłączony został ze służby wojskowej, przyczem zdolność jego do zarobkowania zmniejszyła się wskutek służby wojskowej co najmniej o 20 prc., dalej osobom, których żywiciel, powołany do służby wojskowej, poległ, zaginął, lub umarł wskutek uszkodzenia doznanego w czynnej służbie wojskowej, albo wskutek choroby, wywołanej służbą wojskową, będzie się wypłacać zasiłki wojskowe przyznane prawomocnemi orzeczeniami byłych austryackich komisyj zasiłkowych nadal, aż do dalszego zarządzenia.

§ 4. Wypłatę zaległych, a po koniec października 1918 nie podjętych zasiłków, wymierzonych prawomocnemi orzeczeniami wspomnianych komisyj wstrzymuje się aż do likwidacyi stosunków z byłą monarchią austro-węgierską.

§ 5. Do tego samego czasu odracza się decyzyę co do roszczeń o zasiłek wojskowy, co do których wspomniane komisye nie wydały po koniec października 1918 prawomocnych orzeczeń.

§ 6. Osoby, które roszczą sobie prawo do zasiłku wojskowego z tego powodu, że ich żywiciel wstąpił w szeregi Wojska Polskiego, winny wnieść należycie umotywowane zgłoszenia o zasiłek w sposób wskazany w § 6 wspomnianej ustawy, t. j. na przepisanym formularzu do magistratu (urzędu gminnego) w miejscu stałego zamieszkania. dołączając poświadczenie komendy odnośnego oddziału W. P., stwierdzające dzień wstąpienia do służby żywiciela w Wojsku Polskiem. Co do tych roszczeń wydadzą powiatowe Komisye zasiłkowe w toku instancyi orzeczenia, w myśl powyższej ustawy, przyznając zasiłki:

a) dla osób, których żywiciele wstąpili wprost w szeregi Wojska Polskiego, od dnia wstąpienia;

b) dla osób, których żywiciele przeszli w szeregi W. P. z szeregów wojska austryacko-węgierskiego od dnia 1 listopada 1918.

§ 7. Krajowa Komisya zasiłkowa i powiatowe Komisye zasiłkowe we Lwowie dla miasta i powiatu mają bezzwłocznie podjąć urzędowanie.

Wypłata zasiłków rozpocznie się z dniem 10 b. m.

Tymczasowy Komitet Rządzący:
Dr. Edward Dubanowicz, przewodniczący.
Julian Obirek, referent wydziału opieki społecznej.

4)

JAN PIETRZYCKI.

NOTATKI Z OBCZYZNY.

(Tablica Jarosława z Polski w Bolonii. — Napis na „casa Viviani“. — „Architekt króla polskiego“ Matteo Castelli. — „Polonus“ Volpata w bibliotece watykańskiej. — „Dom Mickiewicza“ w Rzymie. — Poeci polscy w Trenta Tre. — „Pomnik polskiego powstańca“ Agesilaa Venanzia. — Dwa grobowce. — Ostatnia pracownia Kraszewskiego.)

(Ciąg dalszy).

O klasztorze Trenta Tre wspomina także Krasiński w liście do Jaroszyńskiego: „Na tych samych brzegach, gdzieśmy o donnę Giovaninę pytali, przedzieleni ścianą od tego głosu, co nam tak dziwnie odpowiadał — nam, stojącym pod obrazem Chrystusa“. Owa donna Giovanina była to Joanna Bobrowa, przedmiot miłości poety. Zakonnice przepowiedziały jej rychłą śmierć: „Donna Giovanina morita presto“, dodając „la sua morte sara dura“, ponieważ jest „giovane, sensibile e affezionata“. Na szczęście — przepowiednia tym razem nie spełniła się!

. . . .

Z kilku pomników w miastach włoskich, którymi upamiętniono imiona Włochów, walczących w r. 1863 o niepodległość Polski, znany jest powszechnie pomnik Francesca Nulla na jednym z placów w Bergamo, marmurowe popiersie tegoż (dłuta Paganiego) w bergameńskim ratuszu i pamiątkowa tablica Becchiego w portykach Santa Croce we Florencyi.

Mało kto natomiast wie o skromnym pomniku Agesilaa Venanzia, wzniesionym ku czci tego wojownika na medyolańskim Musocco. Pośród wysmukłych cyprysów widnieje szary, prosty głaz bez ozdób, a na nim czytamy włoski napis: „Pamięci Agesilaa Venanzia, który posiadał męstwo i odwagę, godną Spartanina. Żołnierz niepodległości, krew swą i życie niósł za wolność Włoch, Francyi i Polski. Był z Garibaldim pod Varese, San Fermo i Dijonem, z Nullem w tragicznym boju polskim pod Krzykawką, pojmany przez Moskali, skazany na śmierć, cierpiał za Polskę w śniegach Sybiru. Niecodzienna prawość duszy, rzadka skromność i szlachetność umysłu, oto, co przekazuje po sobie pamięci“.

Mało komu również wiadomo, że Venanzio pozostawił po sobie bardzo ciekawy — zwłaszcza dla polskiego czytelnika — pamiętnik, zatytułowany „I Bergamaschi in Siberia“. Nie spisał go właściwie sam, lecz Bergameńczyk Giuseppe Locatelli na podstawie jego relacyj i opowiadań *). Pamiętnik maluje w dosadnych barwach ów okropny pobyt synów Południa w sybirskich kazamatach, dokąd przywiodła ich chęć odwzajemnienia się Polsce za krew, przelaną przez Polaków w niepodległościowych walkach włoskich, a gdzie na kadajskim cmentarzu katorżniczym pozostało do dziś wspomnienie tej niewoli: grób Ludwika Caroliego.

W r. 1866 w grudniu, gdy na usilne starania rządu włoskiego zesłańcy z legii powstańczej otrzymali carską amnestyę, Venanzio powrócił do Włoch. Niezachwiany bojownik o niepodległość, postanowił nadal walczyć. Zaciągnąwszy się pod sztandar Garibaldiego, wyruszył z nim do Francyi, gdzie pod Dijonem zdobył szlify podpułkownika. Doczekawszy bardzo sędziwego wieku, zmarł w Medyolanie w r. 1911. Był on ostatnim pochodzenia włoskiego polskim powstańcem.

. . . .

Pośród licznych polskich grobowców, rozrzuconych po kościołach i cmentarzach włoskich, dwa wyróżniają się szczególniejszem pięknem artystycznego wykonania: grobowiec Zofii z Czartoryskich Zamoyskiej w kościele santa Croce we Florencyi i grób ambasadora polskiego, Jana Denhoffa w kościele san Carlo w Rzymie.

O grobowcu Zamoyskiej powiedział znany podróżnik niemiecki Edward Lossow, że pomnik ten jest „dziełem sztuki tak wzniosłem, iż dla niego samego warto odbyć podróż do Florencyi“. Bartolini — gdyż on był twórcą tego dzieła — dobył z marmuru, w którym wykuł leżącą postać zmarłej, tyle duchowego pierwiastku, tyle myśli i harmonii wcale nie martwej, że pomnik, pomimo swego śmiertelnego założenia, ma w sobie jakiś przedziwny wdzięk życia, a postać zmarłej jest raczej wyobrażeniem snu, w którym żyje dusza, objawiając się w wyrazie twarzy i pozie. Rzeźba ta, gdyby umieszczono ją w galeryi Uffizi, lub Pitti, byłaby nawet w tych pierwszorzędnych zbiorach sztuki przednią ozdobą.

„Mistrz Bartolini“ — notuje Kremer w „Podróży do Włoch“ — „stwarzając ten grobowiec, sam sobie wystawił pomnik własnej chwały. Na postaci zagrobowej rozpłynęła poświata wiekuistego świtu i uśmiech i pokój. Rajskie, niepokalane widziadło przemawia pociechą niebiańską i szepnie zcicha uśmiechem o obecnem szczęściu swojem, bo — zaiste — tego zagrobowego żywota jasności ziemska mowa wyrazić nie zdoła. Takowy jest charakter, taka cecha romantycznej fantazyi, takowe przeczucie opłynęło cudowny pomnik Zofii Zamoyskiej w kościele florenckim świętego Krzyża“.

Drugi, wspomniany powyżej grobowiec, kryjący prochy Denhoffa, wprawiony w posadzkę kościoła san Carlo w Rzymie, to jeden z najoryginalniejszych w swej prostocie pomników pośmiertnych. Jest on wykonany w ten sposób, jak owe sławne obrazy biblijne na posadzce katedry w Syenie: złożony z kawałków różnobarwnych marmurów, wstawionych gładko w podłogę, misternem złożeniem swych części daje obraz marmurowej mozaiki. Mozaika ta wyobraża prostolinijny, o szlachetnym rysunku sarkofag. którego wierzch przykrywa herb rodzinny Denhoffów i kardynalski kapelusz. O narożniki sarkofagu wspierają się dwie postacie kobiece: miłość (matka. karmiąca dziecko) i wiara (niewiasta z biblią, krzyżem i płonącem sercem). Obydwa te symbole są w swej „malarskiej“ interpretacyi największą zaletą pomnika. Subtelny ich rysunek o plastyce, jaką tylko rzeźba dać może, w płaską płytę marmuru wnosi wybitne piętno ruchu i pogłębia kompozycyę.

(Dokończenie nastąpi).

*) Rękopism w bibliotece w Bergamo.

Stanowisko posłów poznańskich.

Posłowie poznańscy udzielili *Kurjerowi Warszawskiemu* wyjaśnień co do stanowiska swego wobec obecnego Rządu:

Stwierdzamy — piszą posłowie Seyda i Korfanty — że żadna z tek nam ofiarowanych nie była teką ściśle polityczną i że partya radykalna chciała w swych rękach utrzymać niepodzielne kierownictwo całej polityki zewnętrznej i wewnętrznej. Faktu tego nie zmienia i ta okoliczność, że ofiarowano nam stanowisko wiceministra spraw zagranicznych, gdyż oczywiście nie wiceminister, lecz minister kieruje polityką i wobec zagranicy jest reprezentantem interesów polskich. Rola wiceministra na kongresie pokojowym nie mogłaby być samodzielną, bo zależałby on w zupełności od instrukcyi ministra.

Przybyliśmy do Warszawy w celu powołania do życia takiego gabinetu, który byłby prawdziwą reprezentacyą narodu, wszystkich jego warstw i kierunków politycznych, a tem samem posiadałby nieodzowną w tej chwili powagę i uznanie na zewnątrz i wewnątrz społeczeństwa. Zastaliśmy jednak niemal gotowy już gabinet z obliczem krańcowo partyjnem, gabinet reprezentujący zaledwie cząstkę naszych warstw robotniczo ludowych, gabinet nie uwzględniający żadnego z kierunków umiarkowanych i dyametralnie przeciwny pojęciu rządu narodowego. Wszelkie nasze wysiłki, aby ten charakter gabinetu w myśl olbrzymiej większości społeczeństwa zmienić, rozbiły się o nieugiętą stronniczość i klasowość obecnych kierowników Rządu.

Nam chodziło o powołanie do życia takiego gabinetu, któryby dawał rękojmię najzgodniejszej i najskuteczniejszej pracy narodowej, któryby nie osłabiał naszego stanowiska na zewnątrz, a gwarantował współdziałanie całego społeczeństwa w robocie wewnętrznej, oddalając od niego niebezpieczeństwo, na chwilę najbliższą przynajmniej, wstrząśnień i walk domowych. To dążenie spotkało się jednak ze stanowczym sprzeciwem wobec górującego dążenia, aby Rząd polski miał charakter partyjno-klasowy.

Nieprawdą jest, abyśmy gabinetowi obecnemu zarzucali, że składa się z „anti-narodowców“, ale trudno obronić się wrażeniu, że gabinet ten podporządkowuje interesy narodowe rzekomym interesom jednej klasy, a nawet jednej tylko partyi. Wszystko, co się tu stało w ciągu jednego tygodnia, jest chyba najwymowniejszym dowodem, że wskutek udaremnienia naszych dążeń do stworzenia rządu narodowego, życie całe ulega stopniowo rozprzężeniu i że dominować zaczynają takie czynniki, które są zaprzeczeniem ładu i porządku prawdziwie demokratycznego. Na domiar złego, pierwsze kroki nowego rządu w polityce zewnętrznej budzą poważne obawy, że sprawa nasza schodzi na drogi zgoła fałszywe.

A jednak, lubo p. Moraczewski oświadcza, że utworzenie gabinetu koalicyjnego uważa za „utopię“ i lubo ogłasza z dziwnym w tych czasach uśmiechem, że mógłby tylko „poświęcić jedną godzinę i to późną nocą“ na konferencyę z nami, my, mimo wszystko, nie tracimy jeszcze nadziei, że trudności polityczne i groza położenia skłonią go do zapytania raz jeszcze swego sumienia, czy droga obecna nie jest pochyłością fatalną, po której naród już się staczać zaczyna.

To pytanie musi być i będzie wznowione. A w wierze tej utwierdza nas postawa ludowców, którzy według uchwał krakowskich, przystąpić mają do rewizyi swego stanowiska i domagają się rekonstrukcyi obecnego gabinetu.

My do tej pracy gotowi jesteśmy ponownie rękę przyłożyć.

O polską wyższą uczelnię leśniczą.

Spełnia się sen, spełnia marzenie tylu pokoleń, powstaje wielka, zjednoczona Polska i chociaż obecna pora może nie jest zupełnie właściwa do omawiania rozmaitych życzeń na polu społecznych urządzeń, — boć nad nami, nad naszemi głowami dach jeszcze się jasno pali — to jednak podnoszą się już rozmaite głosy, jak to przyszłe nasze życie społeczne najtrafniej urządzić należy. Niedawno temu dowiedzieliśmy się n. p., że od tylu lat poruszana sprawa otwarcia polskiej Akademii górniczej, weszła nareszcie na właściwe tory, ba, nawet wywiązał się mały huczek, czy uczelnię tę posiąść ma Warszawa, czy też Kraków. Biorąc z tego przykładu asumpt, jako leśnik z zawodu, jako ten, który myśl swoją od laty wielu zastępuje i broni i jako ten, który w tym względzie jest jednej myśli bezsprzecznie z całym ogółem leśników zawodowych, zabieram głos w sprawie uczelni leśniczych w zjednoczonej Polsce.

Jak sprawa polskich uczelni leśniczych przedstawia się obecnie na wszystkich polskich obszarach?

Po świetnych tradycyach Szkoły leśnej w Warszawie w okresie 1818 do 1882, sprawa uczelni polskiej utknęła zupełnie. Po wypadkach 1831 r. Szkoła leśna została zamknięta, zapanowała stagnacya. W Królestwie Polskiem dusił myśl i mowę polską imperyalizm rossyjski, to samo czynił imperyalizm niemiecki w Poznańskiem i na Slązku. Również i Galicya miała przez długie lata ręce związane. Ocknęła się dopiero w drugiej połowie XIX. wieku, w którym to czasie otrzymaliśmy Szkołę leśniczą, lecz już tylko typu szkoły średniej.

Zatem z akademicklego stopnia nauki zeszliśmy po latach mniej więcej czterdziestu na szkołę średnią, której parę lat temu dla zamydlenia sobie i drugim oczu daliśmy tytuł „szkoły wyższej“, nie zmieniając zresztą nic w samej istocie rzeczy.

Od dwu lat mamy drugą Szkołę leśniczą w Warszawie, również o typie szkół średnich, lecz o wymaganiach przedwstępnych jeszcze mniejszych niżli szkoła lwowska i w mniejszym zakresie nauczania. Zatem poszliśmy jeszcze dalej wstecz.

Oprócz tego mieliśmy w Galicyi w Bolechowie szkołę typu niższego, przygotowującą kandydatów do służby w lasach rządowych techniczno-pomocniczej i ochronnej, z jednorocznym okresem nauki. Zakład ten jest obecnie od lat sześciu zamknięty. Ponadto z inicyatywy towarzystw leśnych, lecz dopiero w ostatnich latach urządzane były krótkotrwałe kursy dla gajowych tak w Poznańskiem, jak i w Galicyi.

To było wszystko, co na polu nauki leśniczej było zarządzone. Wszystkie starania, pisma, przedstawienia kół leśniczych, ażeby w tym kierunku sprowadzić poprawę, rozbijały się. Znamienne w tym względzie było oświadczenie kół miarodajnych na jedną wniesioną petycyę, że o potrzebach leśnictwa i typie szkół rozstrzygać musi „taniość materyału“ i „nierozbudzanie wymagań u wychowanków“; „materyału“ to niby funkcyonaryuszy leśniczych.

Rozejrzyjmy się nieco po świecie, a zobaczymy, że tylko ta połowa byłej monarchii austryacko-węgierskiej posiadała szkoły leśnicze aż trojakiego typu: Akademię jedyną w Wiedniu, liczniejsze szkoły średnie z tytułem szkół wyższych i szkoły niższe. Widocznie za Austryą poszła Polska. Zresztą bowiem cała Europa: Niemcy, Francya, Węgry a nawet Rossya mają tylko dwa typy szkół leśniczych: wyższy akademicki i niższy. Tu w Austryi dodano do tego jeszcze typ średni. Następstwem tego była niezdrowa konkurencya, a że funkcyonaryusze z niższem wykształceniem jeszcze mniej podatni są do „rozbudzania wymagań“, przeto awansowali niejednokrotnie nawet na „dyrektorów“. Rząd jednak ustanowił dla siebie, że do służby techniczno-leśnej mogą być przyjmowani tylko kandydaci z akademickiem, a dla służby pomocniczo-technicznej i ochronnej z niższem wykształceniem; natomiast dla służby prywatnej godził się na wykształcenie średnie. Czy może wartość posiadłości leśnej prywatnej była mu mniej warta, aniżeli swojej własnej?

Obecnie, gdy mamy się organizować, czeka nas praca na każdem polu przeogromna. Dostosujmy się do wielkiej chwili i kontynuujmy dalej zapatrywanie hr. Platera z lat 1818 do 1832 i stwórzmy tylko dwa stopnie nauki leśniczej: jedną Akademię i szkoły leśnicze typu niższego. Służba państwowa musi z natury rzeczy stanąć na tem stanowisku, że Państwo ma służyć przykładem; za niem niechaj pójdzie posiadłość prywatna, nie po dobremu, no to z konieczności. Musi się przecież raz ten opór przełamać, jak się przełamał militaryzm pruski, samodzierżstwo rossyjskie. Leży to w interesie Państwa, ażeby stan lasów, jeżeli już się nie powiększał, to przynajmniej nie umniejszał, bośmy zdegradowani do rzędu krajów o słabem zalesieniu. Prywatny właściciel nie może lasem dysponować jak mu się podoba, zatem gospodarstwo leśne należycie prowadzone być musi w interesie Państwa.

Idzie zresztą o wcale pokaźne przestrzenie. Znane nam są tylko cyfry z Królestwa, Galicyi i Poznańskiego, a te są:

	lasy prywatne	lasy rządowe	razem
	w hektarach		
Królestwo .	2,115.000	862.000	2,777.000
Galicya cała	1,725 000	295.000	2,020.000
Poznańskie	265.000	81.000	346.000
razem .	4,105.000	1,238.000	5,343.000
bez Galicyi wschodniej	2,925.000	963.000	3,888.000

Jeżeli Slązk przyjmiemy z cyfrą 200.000, to otrzymamy na ogół okrągło 5,500.000 ha. względnie 4,088.000 ha. Do tych cyfr należałoby doliczyć jeszcze cyfry lasów, które ewentualnie przypadną do Polski na Kresach. I tak n. p. sama puszcza białowieska obejmuje około 128.000 ha. przestrzeni, a w tem samych lasów około 120.000 ha. W tych wszystkich cyfrach przeważa wielka posiadłość prywatna, drugie zaś miejsce zajmują lasy rządowe. Jeżeli na lasy małe, poniżej przestrzeni 500 ha. przyjmiemy obficie 25 prc., to ciągle jeszcze pozostaje znaczna powierzchnia lasów, która jest absolutnie w możności zatrudnić leśnika z akademickiem wykształceniem. Jeżeli przeciętny obszar jednej jednostki gospodarczej leśnej przyjmę w obszarze 3000 ha, to potrzeba do administracyi tych lasów tak wielkiej posiadłości prywatnej, jak i rządowej co najmniej 2500 techników leśnych. Jeżeli roczny ubytek przyjmę o minimalnym procencie 4, to zapotrzebowanie roczne służby techniczno-leśnej wynosić będzie w regularnych warunkach co najmniej 100 techników leśnych i tylu wychowanków przynajmniej musi co roku ukończyć Akademię leśną, ażeby zapełnić wytwarzające się regularne luki. Jeżeli więc przyjmę 4-letni czas nauki i ubytki w czasie nauki, to stan słuchaczy wszystkich musi wynosić około 600.

Zatem Akademia leśna miałaby frekwencyę, a dla ukończonych słuchaczy byt byłby zapewniony. W pierwszych latach frekwencya musiałaby być nawet większa, gdyż po ustąpieniu Rossyan z Królestwa a Niemców z pruskich części Polski niestarczy ukwalifikowanych leśników Polaków, ażeby zająć wszystkie stanowiska. Niemcy bowiem od dawna nadawali stanowiska rządowe swoim, Rossya zaś jednym zamachem coś przed laty 30 usunęła ze służby w Królestwie wszystkich leśników Polaków, którzy schronili się do lasów prywatnych.

Ponadto potrzebne byłoby jeszcze wykształcenie niższe. Tu jednak uważamy za wskazane wytworzenie 2 typów. Jeden dla wykształcenia personalu techniczno-leśnego pomocniczego i ochronnego dla lasów rządowych z 3- a najwięcej 6-miesięcznym okresem nauki, t. j. dla gajowych, strażników lasowych, czy też jak oni nazywać się będą. Drugi typ, posiadający obszerniejszy zakres nauki n. p. jednoroczny dla przysposobienia personalu do zawiadywania małemi posiadłościami leśnemi, nie mogącemi opłacić funkcyonaryuszy z wyższem wykształceniem, pod dozorem ukwalifikowanego gospodarza leśnego. I te oba typy nauki mają być jaknajrychlej stworzone, ażeby zadaniu podołać. Sądzimy bowiem, że Państwo zastrzeże sobie pewien nadzór nad gospodarką leśną w lasach prywatnych, wychodząc z założenia, iż

---

33)

Georges Ohnet.

OSTATNIA MIŁOŚĆ.

VII.

(Ciąg dalszy).

Na progu oberży w Dives oczekiwał Armand na resztę towarzystwa. Sala oberży była przepełniona; w przyległym jednak małym saloniku pan de Fontenay kazał przygotować stół osobny dla żony i jej otoczenia.

Zgłodniali po tak długiej przejażdżce zasiedli natychmiast wszyscy do obfitego i smacznego obiadu. Umieścili się przy stole, gdzie kto chciał. Pani de Fontenay usiadła pomiędzy panią Trésorier i swym mężem. Naprzeciw zajęła miejsce Łucya, obok pani de Jessac i Pawła, pani Trésorier i Firmont po dwu końcach stołu. Przez otwarte okna wpływały ożywcze promienie słoneczne, pobudzając powszechną wesołość. W tem powietrzu ciepłem, świetlanem, pośród rozkosznej zieloności, wobec wspaniałego morza, rozbijającego swe fale z miarowym odgłosem o wybrzeże, wszyscy czuli się zadowoleni i szczęśliwi.

Armand, na tę chwilę, pozbył się także swego pochmurnego humoru i był takim, jakim go, z wyjątkiem Łucyi, wszyscy znali: miłym i dowcipnym współbiesiadnikiem, gospodarzem, pełnym wdzięku i uprzejmości. Panna Andrimont spoglądała na niego z pewnego rodzaju zachwyconem zdziwieniem, co przyjmowało go rozkosznem, pocieszającem uczuciem. Czuł, że się podoba i od dłuższego czasu po raz pierwszy był zadowolony. Stawał się też coraz rozmowniejszym i milszym.

Mina, uszczęśliwiona tą jego wesołą werwą, uśmiechała się do niego i zachęcała. Wyglądał istotnie, jak to zauważyła Łucya, na lat trzydzieści, — z oczyma błyszczącemi, z uśmiechem na ustach był rzeczywiście czarującym i podczas całego śniadania trzymał wszystkich pod urokiem.

Łucya słuchała go z natężoną uwagą, której Paweł de Cravant nie próbował nawet odciągnąć. Przestał mówić z sąsiadką i usiłował nawet podtrzymywać rozmowę, prowadzoną przez Armanda, który zapanował nad wszystkiem i nad wszystkimi.

Tryumf jego skończył się wraz ze śniadaniem. Powstano od stołu i aby dać koniom odpocząć, postanowiono pójść na przechadzkę nad brzeg morza.

Zatrzymano się około grupy kilku łodzi, wyciągniętych na piasek, w oczekiwaniu przypływu, aby się udać z powrotem. Tam rozsiadło się całe towarzystwo, nieco znużone upalnem gorącem. Rozmawiano dość ospale o małych wydarzeniach życia kąpielowego, o koncercie zapowiedzianym w teatrze, o przyszłym balu kasynowym. Wymieniano rozmaite nazwiska osób, bawiących podówczas u wód, czyniono różne uwagi i wypowiadano krytyki o zachowaniu się niektórych przyjezdnych, o pretensyach i zbytku prawdziwym czy też fałszywym.

Tak rozmawiano już od godziny, gdy baronowa Trésorier, jakby się ze snu budząc, zapytała nagle:

— Ale cóż się stało z panną Andrimont? Już od dłuższego czasu nie ma jej przy mnie.

Wszystkich oczy zwróciły się w to miejsce, które Łucya przed tem zajmowała, a które było puste.

— Ależ — zawoła pani de Fontenay — Łucya jest tam, widzicie? Nad samym brzegiem spaceruje z Pawłem de Cravant.

O dwieście kroków opodal przechadzali się oni istotnie, rozwawiając z zajęciem. Znudzona słuchaniem opinii o ludziach sobie nieznanych, Łucya wstała po cichu i oddaliła się nieco od towarzystwa. Paweł, który siedział po za nią, wstał także i szedł zrazu obok niej w milczeniu; dopiero po chwili zaczęli rozmawiać, a że chód w piasku był utrudzający, wyszli więc dalej na drogę mniej piaszczystą, zapomniawszy na chwilę, zajęci rozmową, o reszcie towarzystwa.

Armand porwał się wnet z miejsca i ścigał ich podejrzliwym wzrokiem. Po co to sam na sam? Po co ta jakby ucieczka z pośród towarzystwa? Przypuszczał porozumienie i ogarniała go wściekłość.

— Możemy teraz wracać do oberży — ozwała się Mina — oni nas spostrzegą i pójdą w ślad za nami.

— Muszę ich przecie uprzedzić! — rzekł żywo Armand. — Oni nas mogą nie dostrzedz i gotowi zajść aż do Bouzeval, gdybym ich nie wstrzymał.

Nie czekając odpowiedzi, poszedł szybko naprzód, skrócając sobie drogę i usiłując iść cicho i niepostrzeżenie, jakby chciał ich podejść z nienacka.

Oni tymczasem, widocznie znużeni przechadzką usiedli na deskach, złożonych na brzegu i rozmawiali dalej spokojnie. Droga była całkiem pusta, w porcie małym nie było nikogo i tylko chyba jaskółki morskie, które latając czyhały na rybki, w błocie odkrytem przez odpływ, mogły słyszeć ich rozmowę.

Odeszli, nie myśląc wcale o porzuceniu towarzystwa. Paweł poszedł za Łucyą jedynie przez grzeczność, nie chcąc pozostawić jej samą, bez żadnej zresztą ubocznej myśli. Ulegał on wprawdzie od pierwszej chwili poznania urokowi panny Andrimont. Podobała mu się więcej, niż każda inna kobieta dotychczas; myślał o niej ciągle i sam siebie zapytywał, czy też tym razem nie zakochał się naprawdę. Ale nie myślał bynajmniej jeszcze palić mostów za sobą, przedsiębrać kroków stanowczych. Zdawało mu się, że dzieli go jeszcze od tego droga bardzo daleka, prowadząca wkońcu do punktu fatalnego: małżeństwa. Przyznawał chętnie, że ten, który poślubi Łucyę, będzie godny zazdrości, ale nie przypuszczał jeszcze, aby on miał być tym szczęśliwym. Jednakże był na pochyłości i ani się spostrzegał, że schodzi po niej szybko.

— Jaka to dziwna egzystencya tych ludzi — mówił, wskazując Łucyi kobietę, wyglądającą przez otwór w barce, zamienionej na mieszkanie. — Rodzą się, żyją i umierają na takim statku.

— Czyż nie wszyscy ulegają podobnemu losowi? — odrzekła Łucya. A dla pana nie jestże takim statkiem, pana życie wykwintne? Oni są w biedzie, pan opływa w zbytek, to jedyna różnica. A nie ręczyłabym za to, czyj los jest lepszy.

— O! o! cóż to za filozofia równości? Czyżby pani wyznawała zasady socyalizmu?

— Wcale nie. Przypominam sobie tylko, co widziałam w moim kraju, tam, nad brzegami Świętego Wawrzyńca, lub wielkich jezior, w osadach, żyjących wśród pierwotnej prostoty. Tam, rodziny całe żyją w chałupach skleconych z desek; ojciec i synowie polują, matka i córki zajmują się gospodarstwem. Żadnej wygody, zupełna nieświadomość potrzeb umysłowych. A jednak są szczęśliwi na swój sposób.

(Ciąg dalszy nastąpi).

lasy mają ogólno-społeczne zadanie do spełnienia.

Reasumując zatem nasze wywody żądamy, ażeby już od jesieni 1919 Akademia leśna, jedna na cały obszar polskich krajów, i przynajmniej jeden typ (3—6 miesięcy) nauki dla gajowych, zostały w życie powołane. By jak najrychlej zapełnić luki w stanie personalu techniczno-leśnego, bylibyśmy nawet za tem, ażeby np. na przeciąg najbliższych lat 10 czas nauki w Akademii oznaczony został na lat 3. Siły profesorskie znajdą się, dostarczą ich teraźniejsze obie szkoły średnie, lwowska i warszawska, a zresztą i wśród leśników praktycznych znaleźli by się odpowiedni kandydaci. Wszelkie wykształcenie średnie powinno zniknąć, a jeżeli ono zniknęło z rolniczego zawodu (sama Galicya ma dwa zakłady rolnicze akademickie), to chyba leśnictwo nie może być dalej kopciuszkiem, stawianym na drugim stopniu.

Inż. C. Kochanowski
wiceprezes gal. Tow. leśnego.

Żywność i opał.

Pod przewodnictwem r. Laskownickiego obradowała w ratuszu wczoraj w południe miejska komisya aprowizacyjna. W obradach prócz radnych, członków komisyi i urzędników magistratu, wziął udział pułk. Sikorski, jako szef urzędu kwatermistrzowskiego.

Z przebiegu ożywionych obrad wspomnieć należy przedewszystkiem o sprawozdaniu p. Szandrowskiego, który przedstawił stan miejskiego zakładu aprowizacyjnego po inwazyi ruskiej. Jak wiadomo przysłano z zachodu i Królestwa 55 wagonów z artykułami spożywczymi. Rozdzielono je między sklepy rejonowe i kuchnie wojenne. O ile stosunki transportowe będą unormowane, zapewnione są i dalsze transporty.

Pod względem wypieku chleba miasto jest zabezpieczone do środy przyszłego tygodnia. — W sprawie zdobycia mąki na dalszy okres, aprowizacya miasta wysłała na zachód swoich funkcyonaryuszów, celem poczynienia kontraktów. Jest też nadzieja, że transporty te przyjdą w czas z powiatów zachodnich oraz z Królestwa Polskiego.

Zapasy cukru pochodziły z dawniejszych czasów i obecnie jest przydział zapewniony, choć w mniejszych racyach. Co do ziemniaków, sytuacya przedstawia się gorzej. Inwazya ruska bowiem wypadła właśnie w czasie, gdy zaczęła się zwózka zakontraktowanych ziemniaków, których też ogromna ilość została w drodze zrabowana. Jest ich jednak w kraju jeszcze bardzo wiele i o ile stosunki transportowe zostaną uregulowane, dostawa ich jest zapewniona.

Dyr. rzeźni dr. Krzyształowicz przedstawił następnie sprawozdanie ze stanu rzeźni. Zapasy, jakie tam się znajdowały, zostały przez Ukraińców zrabowane. Po uwolnieniu Lwowa wyjechali kupcy lwowscy na zachód celem zakupna bydła i rzeczywiście nadeszły do Lwowa większe transporty bydła i świń. Mimo to z powodu rzeźników ceny mięsa są dotąd niepomiernie wygórowane. Pod tym względem zaatakowano także radnego miej. Kotowicza, który zamiast iść na rękę ludności, popiera wyzysk ze strony rzeźników.

W dalszem sprawozdaniu zastrzegł się p. Krzyształowicz przeciw gospodarce centrali obrotu bydłem, która tylko utrudnia aprowizacyę miasta, poczem omawiano nowy cennik mięsa. Zgodzono się na ustalenie cen nieco niższych od dotychczasowych.

Masarnia miejska zniszczona i obrabowana, ma zostać w najbliższym czasie uruchomiona przy pomocy wojskowości.

R. Kraus przedstawił z kolei stan zapasów opału w zarządzie miejskim. Zapasy węgla są minimalne, natomiast koksu jest sporo. Drzewo zakontraktowano w większych ilościach w Galicyi wschodniej, ale na razie nie może ono być sprowadzone.

Nad sprawozdaniami temi wywiązała się ożywiona dyskusya. R. Rybicki wyraził podziękowanie tym miastom, które przyszły z pomocą ludności Lwowa oraz zwrócił się do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela wojskowości pułk. Sikorskiego z prośbą o współdziałanie z miastem.

Pułk. Sikorski zapewnił w odpowiedzi, że wojskowość traktuje ze swej strony na równi aprowizacyę ludności cywilnej i wojska. W dalszem przemówieniu wskazał pułk. Sikorski na konieczność usunięcia niezadowolenia ludności przez powiększenie ilości sklepów miejskich i zdecentralizowanie sprzedaży celem zapobieżenia osławionym ogonkom. Żądał unormowania cen, nad których przestrzeganiem czuwać będzie 40 żandarmów. Przyrzekł nakoniec wydanie zarządzeń, aby na rogatkach nie robiono trudności obrotowi t. zw. plecakowemu.

Prezyd. dr. Stesłowicz zwrócił się z apelem do komisyi aprowizacyjnej, aby żywiej się zajmowała aprowizacyą miasta, wglądała w gospodarkę. R. mag. Platowski przedstawił skład sądu, mającego orzekać o winie lichwy, oraz zaznaczył, że lichwa karana będzie grzywną, aresztem i chłostą.

Uchwalono w rezultacie powołać do życia 3 subkomitety z łona komisyi, które będą wglądały w gospodarkę zakładu aprowizacyjnego, rzeźni i opału, a dalej postanowiono odbywać plenarne posiedzenia komisyi raz w tygodniu.

Zgodnie z wnioskiem r. Maksymowicza uchwalono wydać rozkaz, aby wszystkie sklepy z artykułami spożywczymi zostały natychmiast otwarte pod rygorem surowych praw.

Nakoniec r. Laskownicki omawiał sprawę reorganizacyi gospodarczej Rady aprowizacyjnej, poczem posiedzenie zamknięto.

KRONIKA.

Lwów, 5 grudnia 1918.

Kalendarz.

Piątek 6 listopadu:

Mikołaja b. — 23. Antyłochia. — Jarogniewa.

Wschód słońca o godzinie 7.45 rano, zachód 4.02 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe +1 Cel.

— Ważne dla nauczycielstwa. Rada szkolna krajowa umarza wszelkie dochodzenia i śledztwa, wytoczone osobom stanu nauczycielskiego i uczniom z powodu przekroczeń natury politycznej przeciw państwu austryackiemu.

Tem samem tracą moc prawną wszelkie z takiem dyscyplinarnem postępowaniu połączone, lub skutkiem wydanych już orzeczeń powstałe ograniczenia lub wstrzymania poborów służbowych.

— Powszechny Zakład pensyjny dla funkcyonaryuszy, powołany do życia ustawą z dnia 16 grudnia 1906 L. 1 ex 1907 Dz. u. p. jest instytucyą publiczną przymusowego ubezpieczenia pensyjnego.

Instytucya powyższa ani przedtem nie była, ani też obecnie nie jest instytucyą rządową, byłego państwa austryackiego, a rządzoną była przez naczelny wydział, złożony z członków, pochodzących w całości z wyboru z grupy pracodawców i ubezpieczonych wszystkich krajów koronnych byłej Austryi.

Zakład pensyjny jako instytucya czysto humanitarna, którego wyłącznym celem jest ubezpieczenie osób objętych na wstępie powołaną ustawą i nowelą z 25 czerwca 1914 r. l. 138 Dz. u. p. urzęduje nadal pomimo zmienionych stosunków politycznych, gdyż tok czynności nie może być ani na chwilę zastanowiony ze względu na konieczność wypłacania wszelakiego rodzaju ustawą przewidzianych świadczeń wszystkim ubezpieczonym bez względu na narodowość i wyznanie.

Ponieważ tutejsze biuro krajowe Powszechnego Zakładu pensyjnego dla funkcyonaryuszy na razie nie rozporządza żadnymi funduszami, gdyż tych wobec utrudnionej komunikacyi nie może z Wiednia sprowadzić, — przeto zniewone jest ono również i w drodze przymusowej ściągać od swych dłużników należne biuru krajowemu zaległości premiowe, — ile że w przeciwnym razie dla braku odpowiedniej gotówki nie mogłoby regularnie dopełniać swych zobowiązań wobec ubezpieczonych t. j. wypłacać im świadczeń pensyjnych.

W interesie zatem ogółu ubezpieczonych uprasza biuro krajowe wszystkich służbodawców, aby jak najrychlej zaległości premiowe wpłacili do kasy biura krajowego.

— Z Tow. Nauczycieli szkół wyższych. Tygodniowa pogadanka w T. N. S. W. odbyła się wczoraj pod przewodnictwem p. Zagajewskiego dzięki prelekcyi p. Opuszyńskiego dała zebranym bardzo dokładny obraz kształtowania się szkolnictwa polskiego i budowy fundamentalnej Rzeczypospolitej polskiej.

W sprawach szkolnych, Ministerstwo opracowało na 4 dniowych posiedzeniach plan, według którego Królestwo Polskie dzieli się na 6 Dyrektoryatów o kantonalnej autonomii, podlegających w sprawach administracyjnych Ministerstwu — Dyrekcya nie podlega władzom politycznym.

Szkolnictwo galicyjskie przechodzi ze wszytkiemi swemi agendami do Ministerstwa polskiego.

Należy dążyć do ujednostajnienia nauki. Troską jest dla Ministerstwa wypłata poborów dla 25.000 rzeszy nauczycielskiej.

Gorzej przedstawia się szkolnictwo na wschodzie, gdzie panowała po iście krzyżacku Ober Ost. Tam szkolnictwo trzeba dopiero tworzyć.

Śląsk w części swej pozostający pod władzą Rady Narodowej, skupił się w jedną całość, którą reprezentują Londzin, stron. kat., Michejda, ewangelicy i Reger, socyaliści.

O Księstwie Poznańskiem nie można niczego powiedzieć, gdyż delegaci nie mogli przybyć z powodu braku paszportów.

Aczkolwiek w samej Warszawie kotłują się stronnictwa i brak silnego Rządu, który jest podstawą do zyskania finansów, to przecież nie należy być pesymistą — bo gdy się buduje dom, jest wiele nieładu i wypadków różnych, jednak budowa postępuje i po usunięciu zasłony i zaszalowań wspaniały budynek zajaśnieje — a tym budynkiem jest nasza Ojczyzna Polska.

Następnie rozwinęła się ożywiona dyskusya, w której zabierało głos wielu mowców.

— Z wydziału prawniczego Uniwersytetu lwowskiego. Na pierwszem posiedzeniu, które wydział prawniczy Uniwersytetu lwowskiego odbył po oswobodzeniu Lwowa pod przewodnictwem swego dziekana prof. dr. Starzyńskiego, po ślubowaniu wierności Państwu Polskiemu przez profesorów na ręce dziekana, uchwalono na wniosek prof. dr. A. Halbana zająć się w porozumieniu z wydziałami w Krakowie i Warszawie reformą planu wykładów i egzaminów prawniczych. Wybrano w tym celu komisyę, złożoną z profesorów: Balzera, Halbana i Makarewicza, która pod przewodnictwem dziekana ma obmyśleć kroki, zmierzające do stworzenia wspólnego wszystkim polskim wydziałom prawniczym planu naukowego. Najmniej zmian wymaga dział nauk politycznych, w którym wypadnie n. p. wykład prawa państwowego austryackiego, zastąpić wykładem tworzącego się prawa państwowego polskiego, gdy n. p. wykłady ekonomii, statystyki, prawa państwowego ogólnego i t. d. zachowają swe znaczenie. Najtrudniej przedstawia się t. zw. dział sądowy, ponieważ nie będzie można obyć się przez szereg lat bez dalszych wykładów prawa austr. cywilnego, handlowego i t. d., które to prawo będzie jeszcze przejściowo obowiązywać; obok niego należy jednak wykładać już teraz polskie prawo cywilne, karne i t. d. Dział historyczny uledz musi zmianom, bo n. p. historya ustroju Austryi nie ma już racyi bytu, a nauka historyi prawa niemieckiego winna być zasadniczo dostosowaną do nowych potrzeb naukowych.

— W sprawie suplentów. Na ogólnem zebraniu suplentów szkół średnich, które odbyło się wczoraj w sali T. N. S. W. poruszono nader doniosłą sprawę: krzywdę, wyrządzoną tysięcznej rzeszy początkujących nauczycieli szkół średnich przez byłą jeszcze ustawę austryacką. Wstępujące w progi szkolne młode siły pełne zapału i ideowego rozmachu zwykle były powściągane, a nawet poskramiane nie tylko wędzidłami przepisów srogo interpretowanych przez niektórych c. k. dyrektorów-urzędników, ale co gorsza skrajną nędzą materyalną, bo przecież minimum 147 K, nie mogło zaspokoić najniezbędniejszych potrzeb inteligentnego człowieka. Wojna stała się przeszkodą nie tylko w formie ich płac, ale uniemożliwiła większej części tych białych murzynów uzyskanie austryackich kwalifikacyi do „zdolności“ nauczania, mimo, że tyle lat z jaknajlepszym skutkiem nauczać potrafili i nauczają. Nauczyciel kwalifikowany po 12 latach służby pobiera płacę 227 K.

Dziś, gdy Austrya nie istnieje, nauczycielstwo jako obywatele wolnej i niepodległej Polski pragnie i chce spełnić swe zadanie wychowania przyszłego pokolenia, więc i Rząd Polski musi dbać o swych pracowników. Jak z jednej strony rozumieją, że w obecnej chwili likwidacyi interesów obcych i tworzenia się własnego, silnego Rządu, sprawa unormowania stosunków nauczycielstwa nie jest może na porządku dziennym, tak z drugiej strony z powodu szalejącej drożyzny niemożliwość bytu zmusza ich do zwrócenia się do Rządu Polskiego z następującym postulatem, uchwalonym jednogłośnie:

„Domagamy się zrównania płac wszystkich suplentów, egzamin. i nieegzamin. szkół średnich z płacami nauczycielstwa szkół średnich według norm warszawskich“.

Następnie wybrano delegacyę z pp. Żurawskiego, Dragana i Saloniego, którąby zreferowawszy sprawę przed Prezydyum T. N. S. W. z dobraniem 1 członka Zarządu Główn. T. N. S. W. po porozumieniu się z delegatami Ministerstwa Oświaty w Warszawie w razie potrzeby udała się jako delegacya do Warszawy. Przemawiali rzeczowo i wyczerpująco pp. Bandura, Dragan, Gawlikowski, Kruczkiewicz i inni.

— Zebranie prawników polskich we Lwowie odbyło się dnia 2 grudnia b. r. za inicyatywą wydziałów Tow. prawniczego i Związku adwokatów polskich. Przewodniczył prof. dr. Ernest Till, a prezes Związku adwokatów dr. Antoni Dzięðzielewicz w dłuższem przemówieniu dał wyraz radości z powodu dokonywującego się zjednoczenia wszystkich ziem polskich w jedno niepodległe państwo oraz tak wspaniałego zamanifestowania się polskości Lwowa. W faktach tych upatruje zwycięstwo idei sprawiedliwości. Wskazał wreszcie na zadania, jakie w najbliższej przyszłości czekają świat prawniczy tej części kraju. Obecny na zebraniu członek T. K. R. dr. Leonard Stahl przedstawił genezę T. K. R. i starania mające na celu określenie jego kompetencyi i stosunku do Komisyi Likwidacyjnej w Krakowie, przy bezwarunkowem podporządkowaniu się Rządowi warszawskiemu. Oświadczył, że T. K. R. z wdzięcznością przyjmuje gotowość prawnictwa polskiego do pomocy przy pracy w najpilniejszych zadaniach wydziału prawa i zapowiedział, że wkrótce T. K. R. z niej skorzysta. W dyskusyi, w której zabierali głos wicepr. adw. dr. Łoziński, prof. dr. J. Nowotny, adw. dr. T. Gorecki, adw. dr. A. Dzięðzielewicz, prezydent wyż. sądu krajowego JE. Czerwiński, wicedyr Banku krajowego dr. A. Małaczyński, adw. dr. Feuerstein i prof. Stefko, omawiano kwestyę organizacyi stanu adwokackiego oraz kreowania najwyższych instancyj, które dotychczas były w Wiedniu i jednomyślnie wyrażono opinię, że, jak długo ziszczenie zasadniczego postulatu, żeby siedzibą najwyższych instancyj sądowych i administracyjnych całej Polski była Warszawa, jest praktycznie co do kraju byłej Galicyi niewykonalne, zebranie przyłącza się do wniosku Prezydyum lwowskiego Trybunału Apelacyjnego, ażeby tymczasowo aż do ostatecznego uregulowania ustroju sądownictwa w całej Polsce utworzono dla obszarów, w których jeszcze obowiązuje prawo austryackie, Najwyższy Trybunał sądowy we Lwowie i wyraża zdanie, że w analogiczny sposób należałoby załatwić sprawę najwyższych instancyj administracyjnych i Trybunału Administracyjnego.

— Przeniesienie zwłok ś. p. Jadwigi ze Staroryplńskich pr. v. profesorowej Liskowej, sec. vot. Władysławowej Łozińskiej z tymczasowego grobu na wojennym cmentarzu obok Politechniki, do grobowca familijnego rodziny Lisków na cmentarzu Łyczakowskim, odbędzie się w sobotę 7 b. m. o godz. 12 w południe.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele ś. p. Maryi Magdaleny w poniedziałek 9 b. m. o godz. 11 przed południem.

Ś. p. Jadwiga Łozińska umarła w chwili, kiedy o miasto, które jej było tak drogie, z którem związała się tak serdecznymi węzłami, toczyły się krwawe boje. Zgasła cicho, nie wiedząc nawet, jaka groza zawisła nam nad głowami, zapadłszy bowiem w ostatnich dniach października na ciężkie zapalenie płuc, straciła odrazu przytomność.

Urodzona w r. 1844 na Podolu ross., otrzymała bardzo staranne wychowanie. Wykształcona, subtelna, poślubiwszy w r. 1869 znakomitego uczonego i profesora, ś. p. Ksawerego Liskego, który w dziejach kultury Lwowa tak niepoślednią odegrał rolę, stała się jego najlepszą towarzyszką, odczuwającą doskonale wszystkie intencye i zamiary męża.

Owdowiawszy w roku 1891, stanęła w cztery lata później do wspólnego pożycia znowu z człowiekiem wyjątkowego umysłu i niezwykłych zasług dla naszego miasta, b. redaktorem *Gazety Lwowskiej* i znakomitym pisarzem, ś. p. Władysławem Łozińskim.

Pod ich wpływem zapewne przywiązała się gorąco do Lwowa, w którego murach wypadło jej spędzić pół wieku życia niemal; ukochała jego pamiątki, zbiory i zabytki przeszłości, to też serce jej zamierało z bolu i lęku o tę puściznę kultury polskiej, gdy miastu jej drogiemu przypadła zrządzeniem wojny w udziale inwazya rosyjska.

W życiu towarzyskiem, społecznem i dobroczynnem Lwowa odgrywała ś. p. Zmarła ongi wybitną rolę, to też i spóźniona wieść o jej zgonie, który zaszedł w dniu 5 listopada po „tamtej stronie frontu bojowego“, przejęła szerokie koła jej znajomych i przyjaciół szczerym żalem i współczuciem dla syna jedynaka p. Antoniego Liskego.

— Zebranie słuchaczek Uniwersytetu, Politechniki i Seminaryum gosp. w Snopkowie odbędzie się dnia 6 b. m. w piątek o godz. 4 popoł. w sali Czytelni akademickiej. Na porządku dziennym: sprawozdanie delegacyi słuchaczek i omówienie programu pracy.

— Meldowanie osób. Wszelkie zmiany lokatorów, jakie nastąpiły po 31 października, muszą być zgłoszone natychmiast w biurze meldunkowem policyi (boczna Brajerowska).

— Do obrońców Szkoły Kadeckiej zwraca się zrozpaczona matka z prośbą o wiadomość o synu Eugeniuszu Rapalskim (uczniu VIII. klasy gimn. realnego) który tam walczył od początku. O wiadomości ustne lub pisemne prosi matka (Akademicka 24).

— Sekcya opieki nad rodzinami walczących żołnierzy w „Kole pracy narodowej kobiet polskich“ (Sokoła 1) udziela porady w sprawie zasiłków wojskowych oraz innych informacyj. Zgłaszać się należy z legitymacyami, potwierdzonemi przez Komendę Wojsk Polskich w biurze „Koła“ (Sokoła 1) w godzinach od 11 do 1 począwszy od 9 grudnia b. r.

— Materyały dla przyszłego kongresu pokojowego przygotowuje Tow. N. S. W. Już w najbliższym czasie ukaże się nakładem Książnicy kilka broszur o niepośledniem znaczeniu politycznem. Będą one stanowiły cenny nabytek w dziale naszej literatury wojenno-politycznej.

— Ziemniaki i kapusta. Zarząd dóbr Malechów obok Lwowa, posiada na roli znaczniejszą ilość niewykopanych jeszcze ziemniaków, tudzież niezebranej kapusty.

Artykuły te skłonny jest wspomniany Zarząd odstąpić ludności miejskiej, za opłatą umówioną na miejscu, z tem, że reflektanci

mieliby się zająć wykopaniem, względnie zebraniem zakupionych artykułów dla potrzeb swoich gospodarstw domowych.

O tem zawiadamia się mieszkańców miasta, celem ewentualnego porozumienia się z Zarządem dóbr w Malechowie.

Notatki literacko-artystyczne.

Nowa książka na gwiazdkę dla młodzieży Wyszła nakładem Książnicy polskiej S. N. S. W. pod tyt. „Wycieczka skautów śląskich na Orawę i Spiż“ napisana przez organizatora i przewodnika tej wycieczki prof. dr. A. Pollaka.

Barwny opis przygód tej gromadki naszych sympatycznych kresowców dostraja się swym tonem wybornie do chwili podniosłej, jaką dziś cała Polska przeżywa. Kartę okładkową zdobi rysunek W. Witwickiego.

Z Teatru miejskiego. W jutrzejszym przedstawieniu „Piosenek ułańskich“ Bunikiewicza, które ogólne budzi zainteresowanie i zapowiada się świetnie, wykonają **główne** role **pp.** Barwiński, Borkowska, Chmieliński, Jusian (nowoangażowany), Kalinowski, Kliszewski Kwiatkiewiczowa, Rasiński, Regiczówna, Sieniawska, Szobert, Trapszo i Werniczwa. Reżyseruje sztukę przeplataną piosnkami legionowemi, p. Nowacki. „Piosnki ułańskie“ grane będą następnie w poniedziałek. Przedstawienie operetkowe zainauguruje w sobotę „Polska krew“ Nedbala z pp. Miłowską i Kuligowskim w głównych rolach.

Repertuar Teatru miejskiego.

We czwartek 5 grudnia o 4 popoł. „Krakowiacy i Górale“, opera narodowa w 3 aktach ze śpiewami i tańcami J. N. Kamińskiego, muzyka Karola Kurpińskiego. — W piątek 6 grudnia o godz. 4 popoł. „Piosnki ułańskie“, komedya w 3 aktach Witolda Bunikiewicza. — W sobotę 7 grudnia o 4 popoł. „Polska krew“, operetka w 3 aktach Oskara Nedbala. — W niedzielę 8 grudnia o 4 popoł. „Obrona Częstochowy“, obraz historyczny w 8 odsłonach Juliusza Mörs z Poradowa.

Jan Parandowski.

Polacy w Rossyi.

(Ciąg dalszy).

W miarę jak polepszała się wewnętrzna organizacya polskich instytucyi ratowniczych, rosło ich znaczenie i ich siła. Z głosem tych instytucyi liczył się już rząd więcej i udzielał im szerszej pomocy finansowej. Chociaż ta strona była zawsze przedmiotem targów ze strony rządu, który, jak mógł tylko obcinał fundusze instytucyi polskich. Stąd praca ich nieraz była wielce utrudniona i wymagała ogromnych wysiłków energii. Ile tylko można było, starano się pomódz skołatanym wygnańcom. Mnożyły się przytułki i ochronki dla dzieci, szpitale i szkoły.

Aby dać zarobek licznym rzeszom rękodzielników zakłada się domy robocze, szwalnie, piekarnie, warsztaty. Powstają jadłodajnie, nieobliczone na zysk, aby módz dać po cenach najniższych codzienną łyżkę ciepłej strawy. Największą może troską było złagodzenie ostrych, często nieludzkich przepisów urzędowych, tyczących się Polaków obcych poddanych. Trzeba było używać wszelkich wpływów i zabiegów, aby zapewnić im zupełnie normalne warunki życia i możność spokojnej pracy. Aby oderwanym od gleby ojczystej dać możność życia w atmosferze polskiej urządzono pogadanki i odczyty, kursy analfabetów, zakładano liczne szkoły. W Saratowie, w Moskwie istniały nawet gimnazya z programem szkół średnich Królestwa Polskiego. Komitety rozdzielały też zapomogi, wynoszące 8 rubli miesięcznie na osobę. Na to wszystko otrzymywano pieniądze od rządu po przedstawieniu preliminarza kwartalnego, który zatwierdzała osobna narada przy miejscowym gubernatorze.

Obok tych komitetów pomocy ofiarom wojny istniała jeszcze inna organizacya ratownicza, powstała z początkiem wojny w Królestwie, mianowicie Centralny komitet Obywatelski. Opiekował się on specyalnie wygnańcami z Królestwa Polskiego i przedstawiał instytucyę dziwnie jednolitą i zwartą, rządzącą się stałemi prawami i mającą ściśle wytknięty plan działania. W przeciwieństwie do wyżej scharakteryzowanych komitetów, opartych na zasadzie wyborczej, mających więc zarząd, wyłoniony z pośród członków samego komitetu. C. K. O. był instytucyą urzędniczą o ściśle przeprowadzonej hierarchii. Naczelny zarząd C. K. O. wydawał nieodwołalne rozporządzenia, których jego przedstawiciele na miejscach musieli przestrzegać. Jako komitety pomocy ofiarom wojny opiekowały się wyłącznie wygnańcami, osiadłymi po miastach gubernialnych, tak znów Centralny komitet Obywatelski rozciągał swą pieczę na powiaty, Całe cesarstwo było podzielone na okręgi. Na czele okręgu stał pełnomocnik, który miał do pomocy instruktorów, urzędujących w miastach powiatowych i mających staranie o uchodźców, rozmieszczonych po wsiach koloniami. Przyznać należy, że była to wzorowa organizacya, która w wielkiej mierze ulżyła niedoli ludu polskiego na wygnaniu. Przedewszystkiem nie pozwalała na to, aby wygnańcy rozpierzchali się i niknąc jej z oczu byli skazani na wszelkie znęcanie się nad nimi władz rossyjskich. Przeciwdziałano więc bezmyślnemu przetransportowywaniu ludzi z miejsca na miejsce, ale starano się wyszukać im stałe siedziby, w którychby każdy w miarę możności znalazł stosowne zajęcie. Tam, gdzie to było niemożliwe C. K. O. stwarzał sam źródło pracy, zakładając fermy lub jakieś małe zakłady rękodzielnicze. C.K.O. pokrył gubernie rossyjskie tak gęstą siecią szkół, że nierzadko tworzyły one 1/3 lub połowę wszystkich szkół istniejących w danej gubernii, a więc i rossyjskich. Ponieważ zaś porządek wszędzie panował nieznany na ziemiach rossyjskich, zdarzało się, że i Rossyanie posyłali swe dzieci do szkoły polskiej, chcąc je nauczyć tej schludności, karności, ogłady i porządku, jakich szkoła rossyjska nie dawała.

To wszystko jednakże było znikomą kroplą balsamu na chore dusze i chore ciała wygnańców. Instytucye te miały do przezwyciężenia setki przeszkód i trudności, które im stawiał wrogo na nie patrzący rząd, nie posuwający się do obowiązku stworzenia dla tych rzesz, które sam wygnał z ojczystej ziemi takich warunków, aby im tułaczka nie była taką męką. Rząd o tem nie myślał i z każdym miesiącem starał się coś urwać z budżetu ratunkowego, przez co nędza nietylko się nie zmniejszała, ale z dnia na dzień wzmagała się jeszcze. Prawda, znaczna liczba wygnańców, znalazłszy odpowiednie dla siebie zajęcia, otrzymała nieraz lepsze warunki, niż te, jakie miała w kraju, wielu zrobiło wprost majątki, ale warstwy ludu, nie znające języka rossyjskiego i nie umiejące się przystosować do obcego środowiska przedstawiały nieraz obraz strasznej nędzy. W pierwszym rzędzie przytułki. Z braku miejsca, domów lub gmachów, które już dawno pozajmowano dla celów wojskowych spychać musiano tych ludzi do ciasnych, dusznych izb, w których pośrodku stały dwupiętrowe nory: na nich spali mężczyźni, kobiety, dzieci, zdrowi i chorzy, młodzi i starcy. Było to coś okropnego. Wypełzały stamtąd jakieś okropne postacie, wymęczone chorobą lub głodem, z wypiekami gorączki, z ponurem weirzeniem zezwierzęcającej się zwolna istoty ludzkiej. Mimowoli przychodziły na pamięć słowa z listu Jaśka Grudy w „Panu Balcerze“, który mówi

Bo mi się zdaje, że znów byłbym żywy
Po naszym chlebie i po naszej wodzie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Zniesienie kaucyi małżeńskiej oficerów na Węgrzech.

Wiedeń. Z Budapesztu donoszą: Minister wojny zarządził, że oficerowie nie są obowiązani na przyszłość przy małżeństwach składach kaucyi.

Do zawarcia małżeństwa potrzebnem jest tylko wniesienie podania do ministerstwa wojny.

Wypłacenie „odszkodowania“ Habsburgom.

Wiedeń. *Abend* donosi: W węgierskich kołach politycznych opowiadają sobie, że Bank austro-węgierski kilku członkom b. domu cesarskiego przed ich wyjazdem za granicę wypłacił kilka milionów w złocie. Węgiersey politycy domagają się wyjaśnienia tej sprawy.

Akcya przeciwko bolszewikom wzrasta

Wiedeń. *Allg. Handbl.* donosi, że rząd angielski zawiadomił rząd sowjetów w Petersburgu, iż w razie dalszego terroru bolszewików, rząd angielski poczyni wszystko, co leży w jego mocy, by wszystkie narody uznały bolszewików za wyjętych z pod prawa.

Organ październikowców *Gołos Kijowa* wzywa do wojny świętej przeciw bolszewikom.

Kijewska Myśl donosi, że byli członkowie Dumy odbyli w Kijowie pod przewodnictwem hr. Bobrińskiego wspólną konferencyę, na której uchwalono wnieść przed forum całej Europy płomienny protest przeciw terrorowi bolszewików.

Prawda donosi, że w 182 miejscowościach wybuchło powstanie przeciw rządom sowietów.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Amortyzacye.

T. VI. 206/18 (2). Na wniosek Franciszka Bieniasia w Krakowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzona. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładkowa powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 37.324 wystawiona na Franciszka Bieniasia opiewająca na 1000 koron.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 31 sierpnia 1918. (5136)

T. 127/18 (4). Na wniosek Amalii Fischer w Celakovicach (Czechy), podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Wystawiony na okaziciela kwit depozytowy Spółki kredytowej członków Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 6 maja 1913 l. 7887 na policę tegoż Towarzystwa Nr. 147.819 opiewającą na 2500 kor.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 1 lipca 1918. (5128)

T. V. 39/18 (3). Na wniosek Sosie Hammer prywatnej w Tarnopolu ul. Bogata, dom Hammera, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładkowa Kasy oszczędności m. Tarnopola Nr. 18.147 na 60 kor. opiewająca i imię Sosi Hammer wystawiona.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, 5 sierpnia 1918. (5111)

T. 162/18 (5). Na wniosek Prokuratoryi skarbu we Lwowie im. gr. kat. probostwa w Tylawie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy do dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: I. listy zastawne Banku kraj.: A. $4^1/_2$prc. 1. Ser. I. Nr. 2757 na 100 kor. winkulowany na rzecz gr. kat. filii w Trzcianie ad Tylawa. 2. Ser. II. Nr. 11.241 na 200 kor. i 3. Ser. III. Nr. 2520 na 1000 kor. oba winkulowane na rzecz gr. kat. probostwa w Tylawie, B. 4 prc. 1. Ser. I. Nr. 747 na 100 kor. i 2. Ser. II. Nr. 10.371 na 200 kor. winkulowane na rzecz gr. kat. probostwa w Tylawie, 3. Ser. II. Nr. 5993 na 200 kor. winkulowany na rzecz gr. kat. filii w Trzcianie. 4. Ser. II. Nr. 16.751, 16.752 i 17.990 po 200 kor. winkulowane na rzecz gr. kat. cerkwi filialnej w Trzcianie. 5. Ser. II. Nr. 7351 i 11.275 po 200 kor. winkulowane na fundacyę mszalną śp. ks. Jana Pasternaka przy gr. kat. cerkwi w Tylawie, II. 4 prc. list zastawny uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego S. A. Nr. 10.004 na 200 kor. winkulowany na rzecz gr. kat. filii w Trzcianie, III. 4 list zastawny gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego S. V. Nr. 39.947 na 200 kor. i IV. książeczka wkładkowa gal. Kasy oszczędności Nr. 178.972 na 3 kor. 98 hal. oba ostatnie efekty winkulowane na rzecz fundacyi jubileuszowej imienia Romana Aleksiewicza dla biednych ruskich uczniów i uczenic w Dukli.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 16 maja 1918. (5142)

Spadki.

A. 606/18 (4). Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy. Sąd powiatowy w Brzeżanach ogłasza, że dnia 13-go czerwca 1918 w Brzeżanach zmarła Teodozya Serediuk zam. Łepeta bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ sądowi miejsce pobytu Anastazyi Łepeta nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adwokatem dr. Goldschlagiem ustanowionym dla nieobecnej.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, dnia 20 lipca 1918. (5121 3—3)

A. 206/17 (6). Edykt. Wezwanie nieznanych z miejsca pobytu dziedziców. Ołena z Irodenków Sucharyk zmarła w Gmünd dnia 24 marca 1917 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Powołanego do spadku po niej Kościa Sucharyka, którego miejsca pobytu sąd nie zna — wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w podpisanym sądzie. Po upływie tego czasu, odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale ustanowionego dla nieobecnego kuratora Pawła Tkaczuka, syna Nykoły z Jabłonicy.

Sąd powiatowy.

Delatyn, 4 maja 1918 (5163 3—3)

Doniesienia prywatne.

Doniesienie w myśl § 121 statutu, którego przedruk nie będzie płacony.

Uprzywil. galic. akcyjny Bank hipoteczny.

Przy czterdziestem dziewiątem losowaniu

$4^1/_2$% listów hipotecznych

dnia 28 października 1918

zostały wylosowane do spłaty:

Ser. A. po 100 fl. = 200 kor.

58	119	132	435	481	653	717	788	860	1001	1006	1091	1375
1576	1743	1746	2035	2046	2092	2188	2231	2342	2398	2893	3051	3214
3311	3437	3471	3501	3609	3684	3774	3968	4014	4084	4140	4207	4230
4265	4271	4391	4438	4741	4821	4921	5285	5445	5450	5558	5698	5761
5816	5824	5829	6077	6121	6196	6220	6291	6399	6413	6854	6922	6944
6984	7014	7044	7188	7206	7239	7315	7319	7388	7432	7484	7496	7854
8107	8130	8195	8371	8409	8507	8582	8709	8807	8842	9354	9482	9600

9647	9652	9914	10101	10185	10228	10275	10362	10498	10547	10937	11095	11139
11272	11404	11544	11662	11779	12079	12263	12303	12537	12586	12613	12739	12740
12871	12968	12988	13121	13197	13249	13274	13298	13384	13389	13437	13515	13622
13667	13723	13724	13813	13975	14065	14305	14478	14590	14632	14681	14696	14707
14835	14991	15011	15138	15280	15595	15644	15686	15768	16187	16209	16213	16344
16396	16628	16633	16666	16709	16727	16741	16742	16930	16979	16997	17080	17094
17240	17430	17498	17724	17763	17889	17890	17901	17911	18160	18170	18285	18318
18433	18435	18443	18504	18583	18664	18719	18744	18811	18831	18934	18985	19119
19130	19181	9210	19218	19288	19424	19550	19579	19585	19791	19892	19927	19955
20043	20114	20155	20247	20310	20384	20409	20439	20449	20630	20653	20813	20884
20895	20896	21030	21062	21070	21143	21235	21255	21258	21528	21646	21676	21755
21797	21813	21954	21991	22043	22129	22168	22202	22618	22714	22739	22890	23006
23138	23145	23230	23394	23424	23482	23502	23627	24540	24626	24635	24644	24905
24964	25588	25611	26086	26773	26884	26889	26892	26909	26925	26937	26972	27056
27084	27122	27140	27145	27156	27617	28013	29269					

Ser. B. po 500 fl. = 1000 kor.

76	221	313	448	608	696	717	863	959	1100	1208	1268	1557
1612	1698	1774	1880	2284	2522	2523	2652	2731	2757	2797	2824	3221
3299	3426	3437	3612	3752	3796	3840	3905	4342	4397	4410	4463	4595
4717	4737	4826	4890	4919	5093	5112	5330	5490	5646	5702	5789	6167
6171	6309	6375	6835	7182	7261	7315	7621	7660	7783	7851	8061	8253
8293	8682	8749	8780	8814	8817	8829	8987	9052	9062	9118	9220	9442
9494	9496	9528	9560	9590	9645	9653	9770	9771	9777	9873	10060	10144
10251	10256	10385	10631	10723	10724	10811	10814	10819	10919	11045	11053	11173
11519	11531	11573	11714	11749	11805	11931	11998	12023	12161	12168	12199	12239
12449	12480	12697	13840	14176	14471	14496	14725	14925	14958	15472	15553	16396
16999	17294	17573	17651	17721	17960	19198	19215	19413	20506	21188	21399	21557
21695	21751	21798	22340	24336	24377	24524	24598	24615	24689	24706	25114	25954
26571	26769	27273	27275	27492								

Ser. C. po 1000 fl. = 2000 kor.

140	187	246	431	507	576	603	633	721	730	756	822	836
947	1268	1339	1586	1729	1790	2048	2066	2073	2180	2319	2453	2574
2747	2766	3054	3261	3315	3472	3507	3508	3865	3878	3913	3979	3998
4080	4196	4459	4503	4504	4592	4632	4634	4671	4742	4744	4913	5072
5172	5384	5503	5635	5682	5685	5742	5830	6092	6260	6283	6469	6502
6523	6675	6984	7181	7182	7219	7437	7447	7468	7478	7631	7645	7706
8041	8143	8165	8517	8552	8666	8688	8691	8891	9292	9341	9478	9486
9543	9551	9613	9884	10146	10181	10283	10363	10519	10549	10662	10941	11022
11594	11598	11610	11619	11804	12031	12032	12410	12426	12516	12549	12711	12821
12849	12885	12897	12907	10929	12935	12997	13071	13075	13270	13339	13490	13510
13601	13650	13748	13908	13913	13949	14014	14247	14660	14705	14753	14797	14844
14901	14903	15054	15384	15449	15471	15598	15620	15904	15973	16088	16278	16454
16482	16549	16569	16584	16897	16990	17015	17066	17124	17318	17731	17854	18076
18132	18220	18391	18525	18615	18618	18653	18702	18842	19005	19189	19284	19471
19545	19754	19769	19844	19882	19889	20051	20217	20252	20355	20363	20400	20407
20436	20459	20462	20491	20520	20482	20602	20623	20878	20943	20983	21196	21204
21224	21381	21486	21488	21500	21677	21949	22286	22334	22366	22601	22658	22715
22718	22784	22798	22949	22961	23060	23152	23229	23237	23250	23281	23294	23403
23404	23548	23578	23592	23676	23727	23801	23819	23834	23924	23929	23941	24079
24107	24120	24209	24293	24356	24417	24569	24633	24812	24813	24908	25096	25103
25121	25195	25205	25364	25366	25377	25400	25424	25553	25555	25694	25832	25860
25918	25926	25987	26095	26100	26481	26550	26616	26650	26897	26904	27047	27084
27130	27296	27405	27555	27575	27599	27606	27707	27774	27795	27908	27913	27915
28014	28034	28138	28213	28558	28560	28636	28773	28880	28958	28959	28978	29022
29030	29071	29160	29188	29215	29219	29261	29265	29287	29347	29385	29407	29416
29467	29769	29800	29823	29946	29989	30058	30330	30359	30432	30513	30525	30560
30737	30738	30877	30961	30980	31201	31334	31453	31562	31654	31876	31930	31947
31948	32077	32099	32491	32514	32553	3281[illegible]	32828	32044	33880	34177	34509	34635
34804	35277	35420	35437	35612	36366	36606	36686	36806	37455	38183	39310	39337
39393	39427	39588	40237	40305	40813	41212	41278	41481	41505	41789	41907	42724
42751	44011	44121	44246	44266	44428	44487	45710	47107	47712	47933	48731	48978
48982	49391	49414	49429	49630	50841	50992	51063	51114	51719	51801	52243	54116
54270	54746	55147	55460	55536	55682	56815	57050	57212	58171	58203	58229	58508
59003	59655	61510	61843	62079	62093	62214	62273	63649				

Ser. D. po 5000 fl. = 10.000 kor.

46	179	287	290	370	380	391	462	665	836	861	916	1207
1324	1515	1559	1594	1618	1677	1732	1783	1825	1832	2013	2041	2067
2277	2330	2335	2579	2580	2657	2686	2694	2764	2910	2975	3027	3154
3527	5624	6329	6464	6655	6675	6763						

Ser. E. po 10.000 fl. = 20.000 kor.

295	315	504	535	688	710	926

Powyższe listy hipoteczne wypłacane będą w wylosowanych kwotach kapitału począwszy od **dnia 1 maja 1919** i z tymże dniem ustaje dalsze oprocentowanie onych.

Kupony zapadłe po upływie powyższego terminu będą wprawdzie nadal wypłacane, jednakże wypłacona za nie gotówka, potrącona będzie z kapitału przy tegoż wypłacie.

Następne losowanie z końcem kwietnia 1919.

Wykaz

w poprzednich ciągnieniach wylosowanych, a w obiegu będących

4½% listów hipotecznych.

Num.	Płatny 1 maja roku:	Płatny 1 listopada roku:	Num.	Płatny 1 maja roku:	Płatny 1 listopada roku:	Num.	Płatny 1 maja roku:	Płatny 1 listopada roku:
Ser. A. po 100 fl. = 200 kor.								
45	1914	—	3515	—	1918	5639	1899	—
341	—	1918	3580	—	1907	5737	1914	—
348	—	1918	3627	1906	—	6286	—	1918
922	1918	—	3689	—	1913	7146	—	1918
1018	—	1918	3781	—	1911	7272	—	1914
1326	1918	—	3854	—	1918	7461	—	1905
1407	—	1918	3939	1918	—	7463	1906	—
1586	1914	—	3967	—	1918	7469	—	1918
1598	—	1918	3992	1906	—	7772	—	1918
1649	1914	—	4047	1911	—	7888	1914	—
1760	—	1914	4080	—	1914	8222	—	1914
1793	—	1903	4157	—	1913	8245	—	1910
1838	—	1918	4295	—	1918	8360	—	1903
1858	—	1913	4760	—	1918	8547	—	1907
1869	1914	—	4769	—	1906	8810	—	19 4
2005	—	1918	4778	—	1908	8866	—	1918
3046	—	1918	5315	1906	—	9045	1918	—
3177	—	1914	5339	—	1918	9124	—	1918
3321	—	1918	5625	1918	—	9442	—	1918

Num.	Płatny 1 maja roku:	Płatny 1 listopada roku:	Num.	Płatny 1 maja roku:	Płatny 1 listopada roku:	Num.	Płatny 1 maja roku:	Płatny 1 listopada roku:
Ser. A. po 100 fl. = 200 kor.								
9533	1918	—	15415	—	1918	20258	1918	—
9543	—	1914	15625	—	1918	20324	—	1918
9588	1918	—	15771	1918	—	20503	—	1918
9900	—	1918	15781	1914	—	20754	1918	—
9943	1918	—	15829	—	1913	20965	—	1913
10041	1918	—	16257	—	1918	21012	—	1904
10074	1905	—	16324	—	1918	21172	1918	—
10191	1914	—	16358	—	1913	21363	1918	—
10499	1910	—	16414	—	1918	21459	1918	—
10646	—	1912	16581	1914	—	21467	—	1905
10701	—	1918	16641	1914	—	21482	—	1910
10750	1906	—	16654	1911	—	21486	1918	—
11175	—	1918	16693	—	1918	21591	—	1918
11348	—	1918	16787	1918	—	21601	1918	—
11479	—	1903	16825	—	1918	21675	—	1914
11480	—	1918	16954	—	1918	21900	1918	—
11489	—	1910	17112	—	1913	21982	—	1918
11845	—	1918	17217	1918	—	22066	—	1918
12107	—	1918	17278	—	1918	22313	1918	—
12172	1918	—	17300	—	1918	22340	—	1918
12316	—	1918	17342	1911	—	22345	—	1918
12384	—	1918	17841	1918	—	22354	—	1918
12427	—	1918	17860	—	1918	22448	—	1918
12614	—	1918	17891	1914	—	22490	1918	—
12881	—	1906	17963	1918	—	22609	—	1918
12940	—	1913	18125	—	1913	22706	—	1918
13083	—	1913	18140	—	1914	22851	—	1918
13119	—	1918	18196	1918	—	22999	1914	—
13560	1918	—	18274	1918	—	23020	—	1913
13713	1918	—	18393	1914	—	23090	—	1918
13844	—	1914	18421	—	1914	23093	—	1918
13908	1918	—	18422	—	1914	23113	—	1918
14004	—	1918	18436	—	1911	23222	1918	—
14120	—	1918	18567	—	1918	23481	—	1910
14128	—	1918	18590	—	1918	23519	1913	—
14159	1918	—	18627	1918	—	23569	1914	—
14204	1918	—	18668	1918	—	25195	—	1908
14235	—	1904	18767	—	1907	26329	—	1918
14260	1918	—	18936	—	1918	26805	—	1918
14432	—	1918	18945	—	1918	26808	—	1918
14477	—	1918	19129	1918	—	26812	—	1914
14558	—	1918	19229	—	1913	26856	—	1914
14729	—	1918	19289	—	1918	26922	—	1914
14761	1918	—	19452	—	1910	26947	—	1918
14775	—	1918	19516	—	1918	26962	—	1918
14877	—	1913	19536	—	1918	27024	—	1914
14922	—	1918	19541	1918	—	27094	—	1918
14956	—	1918	19581	—	1918	27096	—	1918
15172	1918	—	19583	—	1918	27131	—	1918
15184	—	1918	19755	—	1918	28900	—	1918
15197	—	1913	19965	—	1913	32368	—	1918
15305	—	1910	20080	1918	—			
15352	—	1918	20083	—	1918			
Ser. B. po 500 fl. = 1000 kor.								
37	1918	—	4016	1918	—	10660	—	1918
149	—	1910	4037	—	1918	11039	—	1913
224	1914	—	4071	1918	—	11217	—	1918
303	—	1918	4178	—	1913	11342	—	1918
369	1918	—	4441	1918	—	11370	1918	—
439	—	1918	4549	1918	—	11408	—	1918
630	—	1918	4664	—	1918	11464	1912	—
770	—	1918	4710	1914	—	11516	—	1918
821	1914	—	4814	1896	—	11627	1910	—
880	1918	—	4932	1914	—	11799	1914	—
885	1913	—	5028	—	1918	11834	—	1914
909	—	1918	5361	1918	—	12068	1918	—
1021	1914	—	5735	1918	—	12339	—	1913
1087	—	1918	6328	1918	—	12416	—	1918
1130	1918	—	6719	1918	—	12434	—	1918
1145	—	1918	7228	—	1913	16830	—	1914
1189	—	1918	7650	1914	—	18347	—	1913
1266	—	1918	7786	—	1918	19119	—	1911
1344	1918	—	7832	1918	—	12559	—	1918
1545	—	1918	8055	—	1918	12634	—	1918
1810	1918	—	8104	1918	—	14306	—	1918
1830	—	1918	8294	1918	—	19902	—	1918
2190	1914	—	8791	—	1909	19992	—	1918
2532	—	1918	8815	—	1918	20875	—	1918
2551	—	1918	9008	—	1918	23973	—	1918
2643	1918	—	9330	—	1918	24700	—	1918
2710	1918	—	9371	—	1913	24831	—	1918
2849	—	1918	9605	—	1918	25176	—	1918
2971	—	1910	9606	1918	—	25521	—	1918
2991	1910	—	9819	—	1918	26124	—	1918
3140	—	1906	10177	—	1918	27568	—	1918
3159	—	1918	10214	—	1918	27690	—	1918
3359	—	1918	10326	—	1918			
3557	1918	—	10559	1918	—			
Ser. C. po 1000 fl. = 2000 kor.								
226	—	1918	2339	—	1918	4752	—	1918
419	—	1918	2452	—	1918	5134	—	1918
755	—	1918	3513	—	1918	5145	—	1918
831	—	1918	3687	1918	—	5222	—	1918
1217	1918	—	3850	—	1918	6101	—	19 1
4232	1918	—	3937	—	1918	6130	—	1914
1544	—	1918	3951	1914	—	6149	1918	—
1893	1918	—	4417	1918	—	6868	—	1918
2125	1918	—	4728	—	1918	7996	1918	—
2275	—	1918	4751	—	1918	8404	—	1918

Num.	Płatny 1 maja roku:	Płatny 1 listopada roku:	Num.	Płatny 1 maja roku:	Płatny 1 listopada roku:	Num.	Płatny 1 maja roku:	Płatny 1 listopada roku:
Ser. C. po 1000 fl. = 2000 kor.								
8548	1918	—	21527	—	1918	28510	—	1918
8581	—	1918	21673	—	1918	28708	—	1918
9126	—	1918	21828	1918	—	29119	—	1914
9297	1918	—	22055	—	1918	29123	1918	—
9358	1918	—	22082	—	1918	29773	—	1918
9922	1918	—	22091	—	1918	29813	—	1918
10420	1914	—	22103	1918	—	29915	—	1918
10098	—	1918	22104	—	1918	29918	—	1918
10318	—	1918	22137	—	1918	30062	1914	—
10444	—	1918	22198	1918	—	30076	—	1918
10802	—	1918	22387	—	1918	30132	—	1918
10998	—	1918	22582	—	1918	30388	1918	—
11096	—	1918	22862	—	1918	30431	—	1918
11810	—	1918	22932	1918	—	30487	—	1914
11865	—	1918	22994	1918	—	30534	1918	—
12609	—	1918	23017	—	1918	30628	1918	—
12647	—	1911	23140	—	1918	30690	—	1918
12739	—	1918	23288	1918	—	30702	1918	—
12741	1918	—	23397	1918	—	30722	—	1918
13103	1913	—	23448	—	1918	30798	—	1918
13105	—	1918	23458	—	1918	30972	—	1918
13189	—	1918	23552	—	1918	31008	1918	—
13320	1918	—	23654	—	1918	31013	—	1918
13528	—	1918	23661	—	1918	31058	1910	—
13591	1918	—	23747	1918	—	31266	—	1918
13706	—	1918	23789	—	1918	31295	1918	—
13971	—	1918	23868	—	1918	31505	—	1909
14222	—	1918	23869	—	1918	31536	1918	—
14955	—	1918	23884	1918	—	31541	1918	—
15064	—	1918	24098	—	1918	31558	—	1918
15222	—	1918	24127	—	1918	31843	—	1918
15269	—	1918	24167	—	1918	31869	—	1918
15391	—	1918	24373	—	1918	31933	—	1918
15793	—	1918	24557	—	1918	320 1	—	1918
16072	1918	—	24592	—	1918	32030	—	1914
16093	1918	—	24669	—	1918	32135	1918	—
16847	—	1918	24676	1918	—	33647	—	1907
16888	—	1918	24945	—	1918	35815	—	1918
17455	1918	—	24977	—	1918	35967	—	1918
17493	1918	—	25108	—	1918	36275	—	1918
17513	1918	—	25382	1918	—	37769	—	1918
17575	—	1918	25616	—	1918	38519	—	1918
17895	1918	—	25127	—	1918	38895	—	1918
17954	—	1914	26402	—	1918	39934	—	1918
18824	—	1918	26504	—	1918	40585	—	1918
18894	—	1918	26566	—	1918	43695	—	1918
18984	—	1918	26878	—	1918	44719	—	1918
19167	—	1918	27027	—	1918	44772	—	1918
19263	—	1918	27028	—	1918	45609	—	1918
19298	—	1912	27040	—	1918	47202	—	1918
19410	—	1918	27274	—	1918	54617	—	1918
20220	1918	—	27314	—	1918	56032	—	1918
20371	1918	—	27659	1918	—	57369	—	1918
20486	—	1918	27816	1918	—	58491	—	1918
20547	—	1918	27982	—	1918	60416	—	1918
20630	1918	—	28088	1918	—	60677	—	1918
21049	—	1918	28136	—	1918	61068	—	1918
21071	—	1918	28169	—	1914	61195	—	1918
21194	1918	—	28357	—	1913	62436	—	1918
21523	1918	1918	28500	—	1918	62625	—	1918
Ser. D. po 5000 fl. = 10.000 kor.								
269	—	1905	1470	1918	—	2266	—	1918
730	—	1918	1669	—	1918	2601	—	1918
776	—	1918	1887	1918	—	2746	1918	—
1108	1918	—	2108	—	1918	2882	—	1918
1132	1918	—	2184	—	1918	2979	1918	—
1367	—	1918	2237	—	1918	5839	—	1918
1395	—	1918	2256	1918	—	5949	—	1918
Ser. E. po 10.000 fl. = 20.000 kor.								
133	—	1918	507	—	1918			

Oprocentowanie wyż wymienionych listów ustaje z terminem ich płatności, a w razie gdyby mimoto kupony płatne po tymże terminie zostały wypłacone, będą one potrącone przy wypłacie kapitału.

Lwów, w październiku 1918.

Uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny.

Przy czterdziestem losowaniu

4% listów hipotecznych

dnia 28 października 1918

zostały wylosowane do spłaty:

Ser. A. po 200 kor.

286 515 1393 1453 1523 1551 1602 1772 1866 2015 2061 2195 2440
2459 2860 3625 3851 4067 4267 4478 4768 5299 5390 5539 5756 6307
6561 6704 6708 6779 6824 7283 7318 7340 7507 7512 7767 7799 7824
7842 8142 8255 8778 9586 9943 10069 10457 11337 11809 11826 11840 12254
12822 12827 12840 12841 12846

Ser. B. po 1000 kor.

96 355 589 1468 2088 2158 2160 2317 2578 2892 2908 3003 3006
3200 3323 3692 3795 3822 4155 4268 4325 4628 4729 4805 5110 5564
5925 6328 6656 7078 8114 8285 9198 9209 9532 10325 10583 10831 10960

Ser. C. po 2000 kor.

41 182 214 369 633 704 760 934 1164 1564 1700 1900 2257
2358 2364 2422 2434 2691 2971 3021 3054 3167 3266 3341 3479 3503
3775 4406 4662 5066 5653 5912 6042 6448 6597 6820 6978 7022 7089
7288 7448 7725 7760 7899 8522 8650 9047 9226 9275 9364 9366 9523
9884 10155 10367 10568 10882 10963 10969 11056 11200 11316 11359 11618 12321
12479 12644 13148 13189 13195 13276 13462 13690 14114 14254 14413 14807 14257
15592 15600 16158 16226 16235 16406 24774 24780 24797 24806

Ser. D. po 10.000 kor.

107 245 514 653 1571 1730 2004 2064 2374 2541 2635

Ser. E. po 20.000 kor.

2 36 800

Powyższe listy hipoteczne wypłacane będą w wylosowanych kwotach kapitału począwszy od **dnia 1 maja 1919** i z tymże dniem ustaje dalsze procentowanie onych.

Kupony zapadłe po upływie powyższego terminu będą wprawdzie nadal wypłacane, jednakże wypłacona za nie gotówka, potrącona będzie z kapitału przy tegoż wypłacie.

Następne losowanie z końcem kwietnia 1919.

Wykaz

w poprzednich ciągnieniach wylosowanych, a w obiegu będących

4% listów hipotecznych

Num.	Płatny 1 maja roku:	Płatny 1 listopada roku:	Num.	Płatny 1 maja roku:	Płatny 1 listopada roku:	Num.	Płatny 1 maja roku:	Płatny 1 listopada roku:
Ser. A. po 200 kor.								
12	1918	—	2087	—	1918	6884	1918	—
127	1918	—	2276	—	1918	7663	—	1918
170	—	1918	2364	—	1899	8005	—	1914
215	—	1918	2888	—	1918	8762	—	1918
451	—	1914	3117	—	1918	9295	—	1918
453	—	1918	3267	1918	—	9376	1918	—
575	—	1918	3716	—	1913	9648	—	1918
674	—	1918	4103	—	1918	10154	—	1918
709	—	1914	4208	—	1911	10328	—	1918
819	—	1913	4387	1918	—	10462	—	1918
1202	—	1918	4631	—	1913	10789	—	1818
1377	1918	—	4754	1918	—	10851	—	1918
1426	1918	—	4813	—	1918	11209	—	1913
1481	—	1918	5452	—	1918	11342	—	1913
1628	—	1918	5534	1918	—	11647	1918	—
1638	—	1910	6105	—	1918	12097	—	1910
1797	1918	—	6218	1918	—	12565	1918	—
1927	1918	—	6353	—	1913	12710	1918	—
1984	—	1918	6616	1918	—			
Ser. B. po 1000 kor.								
430	1918	—	4114	—	1918	7304	—	1918
677	—	1918	4819	—	1918	8523	1918	—
692	—	1918	5176	—	1918	9016	—	1918
869	—	1918	5236	—	1918	9196	1918	—
1441	1918	—	5240	—	1914	9299	—	1918
1616	—	1918	5273	—	1918	9332	—	1918
3269	1918	—	5897	—	1918	9562	1918	—
3654	—	1918	5983	—	1918	10632	—	1918
3672	—	1918	6396	—	1918	10670	1918	—
3787	—	1918	7176	—	1918	11062	1918	—
3813	—	1918	7189	—	1918			
Ser. C. po 2000 kor.								
91	—	1918	7523	—	1918	11558	1918	—
148	—	1918	7805	—	1918	12075	1918	—
506	—	1918	7859	1918	—	12434	—	1918
534	1918	—	7869	—	1918	12666	—	1918
586	—	1918	8080	—	1918	12846	—	1918
962	—	1918	8242	1918	—	13075	1918	—
2036	1918	—	8935	—	1918	13550	—	1918
2735	—	1918	9080	—	1918	13962	1918	—
2754	—	1918	9072	1918	—	14095	1918	—
3755	—	1918	9198	—	1914	14864	—	1914
4678	—	1918	9408	—	1918	15044	—	1918
4760	—	1918	9835	—	1918	15418	—	1918
5144	—	1918	10212	—	1914	15586	1918	—
5171	—	1918	10220	1918	—	15972	—	1914
5585	—	1918	10425	—	1918	16113	1918	—
6139	—	1918	10444	—	1918	16269	1918	—
6370	—	1918	10489	—	1918	16443	1918	—
6821	—	1918	10744	—	1918	21386	1918	—
7299	—	1918	10788	—	1918	24777	—	1918
736[illegible]	—	1918	11190	—	1918	24820	—	1918
Ser. D. po 10.000 kor.								
49	1918	—	284	—	1918	1457	1918	—
91	—	1918	415	1918	—	1848	—	1918
125	—	1912	863	—	1918			
222	—	1918	876	—	1918			
Ser. E. po 20.000 kor.								
843	—	1918						

Oprocentowanie wyż wymienionych listów ustaje z terminem ich płatności a w razie gdyby mimo to kupony płatne po tymże terminie zostały wypłacone, będą one potrącone przy wypłacie kapitału.

Lwów, w październiku 1918.

(5158) **Uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.